



Warszawa, dnia 18 sierpnia 2011 r.

Minister
Spraw Zagranicznych

874 2011/18/11/16/1158

Pan Bogdan BORUSEWICZ
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

W odpowiedzi na oświadczenie Pana Senatora Waldemara Kraski złożone podczas 81. posiedzenia Senatu w sprawie „Pomorski przeciwko miastu Hamburg” (pismo nr BPS/DSK-043-3900/11 z dnia 2 sierpnia 2011 r.), uprzejmie informuję, co następuje:

Poruszona w oświadczeniu sprawa dotycząca pana Wojciecha Pomorskiego znana jest Ministerstwu Spraw Zagranicznych od 2004 r., kiedy to po raz pierwszy zwrócił się on o pomoc do polskiego urzędu konsularnego. Od tego czasu właściwy terytorialnie Konsulat Generalny RP w Hamburgu zaangażował się w udzielenie p. W. Pomorskiemu pomocy konsularnej, pomimo faktu, że jest on również obywatelem niemieckim, zamieszkującym na stałe w Niemczech, co znacząco ogranicza możliwości działania polskiego urzędu konsularnego w tej sprawie.

Działania urzędowe władz polskich wobec władz państw obcych mogą dotyczyć osób, które posiadają obywatelstwo polskie i nie są obywatelami państwa przyjmującego. Wynika to z zasady wyłączności własnego obywatelstwa, która skutkuje stosowaniem własnego prawa do własnego obywatela, bez uznawania prawa państwa, którego obywatelstwo osoba także posiada. W prawie polskim zasada ta jest wyrażona w art. 4 ustawy z dnia 15 lutego 1962 r. o obywatelstwie polskim.

W kwestii wyroku Wyższego Sądu Krajowego (Oberlandsgericht) w Hamburgu w sprawie cywilnej z powództwa Wojciecha Pomorskiego przeciwko Wolnemu i Hanzeatyckiemu Miastu Hamburg o zadośćuczynienie w związku z naruszeniem obowiązków służbowych przez urzędników Urzędu ds. Młodzieży Hamburg – Bergedorf należy wskazać co następuje:

Wyższy Sąd Krajowy oddalił apelację skarżącego wskazując, że była ona dopuszczalna ale nie uzasadniona. Ponadto postanowił, że rewizja w tej sprawie jest niedopuszczalna, co oznacza, że skarżący nie może odwołać się do wyższej instancji - czyli do Niemieckiego Sądu Najwyższego (Bundesgerichtshof). Zainteresowanemu przysługuje natomiast prawo do

wniesienia skargi do Niemieckiego Trybunału Konstytucyjnego i w ostateczności do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu.

Przytaczając w skrócie najważniejsze motywy rozstrzygnięcia Wyższy Sąd Krajowy wskazał, że nie dopatrywał się naruszenia praw podmiotowych w takim stopniu, aby uzasadniało to przyznanie zadośćuczynienia w formie materialnej – czego domagał się p. W. Pomorski. Nie zostały bowiem spełnione przesłanki, o których mowa w art. 253 ust. 2 niemieckiego kodeksu cywilnego. Sąd wyjaśnił, że nadzorowane kontakty w Urzędzie ds. Młodzieży były przedmiotem ugody zawartej przez skarżącego przed sądem. Sąd ten nie wypowiedział się ostatecznie co do klasyfikacji prawnej zdarzenia dotyczącego zakazu używania języka polskiego w trakcie spotkania nadzorowanego. Nie wypowiedział się czy było to bezprawne działanie ze strony niemieckiego urzędu, czy błąd organizacyjny i pozostawił tę kwestę jako otwartą. Odwołał się natomiast do postanowienia Sądu Administracyjnego, który uznał prawo ojca i dzieci do porozumiewania się w języku polskim oraz do dwujęzycznego wychowania.

Podnosząc tezy o dyskryminacyjnym charakterze działań władz niemieckich, a obecnie także i austriackich wobec obywateli polskich p. W. Pomorski pomija istotny dla sprawy fakt, że szczegółowe ustalenia w zakresie opieki nad dziećmi były przedmiotem ugody sądowej państwa Pomorskich (występujących jako obywatele Niemiec), a nie decyzji administracyjnych wymierzonych w zainteresowanego jako obywatela polskiego.

Przypomnieć też należy, że od października 2004 roku spotkania z dziećmi w Urzędzie ds. Młodzieży mogły się bez przeszkód odbywać w języku polskim, a sam zainteresowany z tej możliwości nie korzystał – stawiając zarzut braku swobody wyboru miejsca – jako podstawę niekorzystnego dla niego rozstrzygnięcia.

Tylko raz, bezpośrednio po ogłoszeniu wyroku Wyższego Sądu Krajowego w Hamburgu w dniu 01 lipca 2011r. zainteresowany deklarował chęć wniesienia skargi do Niemieckiego Trybunału Konstytucyjnego, ale nie zwracał się o pomoc do polskiego urzędu konsularnego lub Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Indagowany w tej sprawie przez pracowników Konsulatu Generalnego RP w Hamburgu oświadczył, że nie ujawni czy skorzystał z tej możliwości.

Kwestia złożenia przez pana W. Pomorskiego skargi konstytucyjnej do Niemieckiego Trybunału Konstytucyjnego w Karlsruhe była uwarunkowana następującymi okolicznościami:

Skarga do Trybunału na postanowienie sądu musi być złożona w ciągu jednego miesiąca od dnia doręczenia lub ogłoszenia wyroku, jeżeli treść ogłoszonego wyroku nie odbiega od treści wyroku doręzonego (art. 93 ust. 1 zd. 1 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym).

Skarżący może złożyć skargę samodzielnie lub przez adwokata. Zgodnie z §22 ust. 1 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym wnioskodawca może być reprezentowany przez niemieckiego adwokata lub nauczyciela akademickiego wykładającego prawo w niemieckiej szkole wyższej. W wyjątkowych sytuacjach Trybunał pozwoli na reprezentowanie wnioskodawcy przez inną osobę, jeżeli uzna to za szczególnie uzasadnione w sprawie,

a reprezentujący wykaże się szczególną wiedzą w zakresie niemieckiego prawa konstytucyjnego. W każdej sytuacji wymagane jest przedstawienie szczegółowego pełnomocnictwa procesowego do reprezentowania wnioskodawcy w danej sprawie przed Trybunałem. W przypadku złożenia skargi konstytucyjnej na orzeczenie sądu musi ona być złożona pisemnie, wraz z uzasadnieniem, w którym oznacza się zaskarżany wyrok, jego datę, sąd orzekający oraz datę doręczenia wyroku, a także prawo podstawowe, które tym wyrokiem zostało naruszone, a także powody naruszenia tego prawa.

Skargi konstytucyjne wnoszone na postanowienia sądów nie prowadzą do merytorycznego rozpoznania sprawy rozstrzygniętej przez sąd, który wydał zaskarżony wyrok lecz jedynie do sprawdzenia, czy w ramach postępowania nie naruszono podstawowych praw konstytucyjnych wnioskodawcy, uregulowanych w art. 1 do 19 niemieckiej ustawy zasadniczej. Oznacza to, że nawet jeżeli w ramach postępowania zostaną ujawnione nieprawidłowości w zastosowaniu prawa procesowego, przedstawienia stanu faktycznego, czy nieprawidłowego interpretowania prawa, nie dojdzie do automatycznego stwierdzenia naruszenia praw podstawowych.

W kwestii ewentualnego skierowania przez pana W. Pomorskiego sprawy do rozpatrzenia przez Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu należy mieć na uwadze procedury przyjęte w Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności oraz w Protokołach Dodatkowych do Konwencji. Zgodnie z nimi przedstawicielem skarżącego musi być adwokat, który ma prawo prowadzić praktykę w jednym z państw, które jest stroną konwencji oraz jest mieszkańcem takiego państwa. Natomiast oprócz adwokata reprezentantem skarżącego może być każda inna osoba, którą Trybunał dopuści do udziału w postępowaniu. Należy podkreślić, że Trybunał może rozpatrywać skargę dopiero po wyczerpaniu wszystkich środków odwoławczych, przewidzianych prawem wewnętrznym, zgodnie z powszechnie uznanymi zasadami prawa międzynarodowego i jeśli sprawa została wniesiona w ciągu sześciu miesięcy od daty podjęcia ostatecznej decyzji. W przeciwnym wypadku Trybunał odrzuci skargę.

We wskazanych w oświadczeniu postępowaniach przed Sądem Rejonowym dla Wiednia - Śródmieście rozstrzygnięciu podlegały relacje rodzinne osób posiadających podwójne obywatelstwo co spowodowało, że sąd austriacki zastosował prawo niemieckie jako wspólne dla obu stron sporu.

W sprawie zapadły trzy wyroki w kolejnych instancjach. Wyroki są już prawomocne i wyczerpana została droga odwoławcza na terytorium Austrii. Zgodnie z sentencją wyroków prawo do opieki nad małoletnimi dziećmi zostało powierzone matce natomiast pan W. Pomorski posiada prawo do spotkań nadzorowanych z córkami co dwa tygodnie.

Wniosek o zobowiązanie matki do posyłania dzieci na dodatkową naukę języka polskiego został odrzucony przez austriacki Sąd Najwyższy z uzasadnieniem, iż ani austriackie, ani niemieckie przepisy prawa nie przewidują obligowania rodzica posiadającego pełne i wyłączne prawo do opieki nad dziećmi do posyłania dzieci na dodatkowe zajęcia zgodnie z żądaniami rodzica pozbawionego decyzją sądu praw do opieki nad dziećmi.

Sąd pozostawił więc decyzję o ewentualnym nauczaniu dzieci języka polskiego rodzicowi sprawującemu pełnię władzy rodzicielskiej.

Tu również należy podkreślić, że obowiązujące przepisy wykluczają bezpośredni udział w postępowaniu przed sądem przedstawicielowi Wydziałowi Konsularnemu Ambasady jako stronie procesu, dlatego też przedstawiciel polskiego urzędu mógł uczestniczyć w rozprawach sądowych w charakterze obserwatora.

Tym niemniej Wydział Konsularny pozostaje w stałym kontakcie z panem W. Pomorskim i podejmuje wszelkie działania do jakich jest uprawniony.

W połowie 2011 r. pan W. Pomorski zwrócił się do Wydziału Konsularnego z prośbą o pomoc w wyegzekwowaniu określonego w wyroku prawa do spotkań z córkami. Zgodnie z jego relacją były one utrudniane przez organizację która miała je nadzorować. Urząd konsularny interweniował pisemnie zarówno we władzach wspomnianej organizacji jak i w Sądzie Rejonowym Wiedeń-Śródmieście. Równolegle pan W. Pomorski miał złożyć we wspomnianym sądzie wniosek o egzekucję wyroku. Sprawa jest w toku i placówka na bieżąco koordynuje swoje działania z działaniami podejmowanymi przez zainteresowanego. Jednak, jak wskazano wyżej, urząd konsularny nie jest stroną postępowania, ani nie zastępuje adwokatów reprezentujących pana W. Pomorskiego. Wszelkie decyzje dotyczące wznowienia postępowania podjąć może jedynie sam zainteresowany.

Ambasada RP w Wiedniu nie notuje przypadków ograniczania przez władze austriackie dostępu obywateli polskich do rodzimego języka i dorobku kulturowego ani innych szerzej zakrojonych form dyskryminacji obywateli polskich przez prawo lub społeczeństwo austriackie. Austria właściwie realizuje zobowiązania wynikające z przepisów UE umożliwiające naukę j. polskiego w austriackich szkołach. Na terytorium Austrii istnieje możliwość nauki języka polskiego jako program fakultatywny w ramach szkolnictwa obowiązkowego. Program prowadzony jest w 32 punktach (austriackich szkołach podstawowych, gimnazjach i szkołach średnich). Nauka odbywa się na zasadzie dobrowolności i jest bezpłatna, wynagrodzenie nauczycieli oraz zakup podręczników finansowane są finansowane przez austriackie ministerstwo edukacji. Od 2008 r. istnieje również możliwość zdawania w Austrii matury z języka polskiego jako języka obcego.

W sferze prawa rodzinnego obserwuje się również pozytywną ewolucję w działaniu Wiedeńskiego Urzędu ds. Dzieci i Młodzieży. W coraz większej liczbie przypadków, w których zdecydowano o zastosowaniu instytucji tymczasowego ograniczenia prawa do opieki nad dziećmi mającymi obywatelstwo polskie, Urząd poszukuje tymczasowych opiekunów w ramach najbliższej rodziny np. dziadków. Pod wpływem działań polskich służb konsularnych poszukiwania nie ograniczają się jedynie do terytorium Austrii lecz w coraz liczniejszych przypadkach uwzględniani są również najbliżsi krewni mieszkający w Polsce.

Należy wspomnieć, że podłożem wielu zaistniałych i znanych konfliktów obywateli polskich w RFN były wprowadzane przez „Jugendamty” ograniczenia w używaniu języka polskiego w kontaktach rodzica polskiego z dzieckiem, wyłącznie podczas tzw. spotkań nadzorowanych – natomiast nigdy nie wydano zakazu posługiwania się językiem polskim –

jako takim. Po różnorodnych interwencjach ze strony polskiej i innych państw, których obywatele napotykali na podobne problemy, rząd niemiecki zajął na forum Parlamentu Europejskiego stanowisko wskazujące, że wybór języka, którym odbywać się powinno nadzorowane spotkanie należy do decyzji rodzica. Powyższe znajduje od tego czasu swoje pozytywne odzwierciedlenie w postępowaniu „Jugendamtów”, choć w kilku indywidualnych przypadkach wymagało jeszcze interwencji ze strony polskich służb konsularnych.

Należy przy tym podkreślić, że sprawa kontrowersji wokół działalności niemieckich urzędów ds. dzieci i młodzieży wykracza poza sferę stosunków dwustronnych, w związku z czym strona polska przeniosła tę tematykę również na forum międzynarodowe: Parlament Europejski oraz Radę Praw Człowieka ONZ.

W odpowiedzi na zapytania Pana Senatora dotyczące sytuacji Polonii w Niemczech oraz możliwości ponownego uzyskania przez nią statusu mniejszości narodowej w Republice Federalnej Niemiec, Ministerstwo uprzejmie wyjaśnia.

Spółeczność polonijna/polska w Niemczech liczy sobie według szacunków ponad 1,5 mln osób i jest bardzo zróżnicowana. Największą w niej grupę stanowią osoby, które wyjeżdżały z Polski do lat 90. deklarując swoje niemieckie pochodzenie (tzw. późni przesiedleńcy). Część z nich uzyskała obywatelstwo niemieckie i nie jest traktowana przez władze RFN jako cudzoziemcy. Dodatkowo prawo międzynarodowe, w tym Konwencja Ramowa Rady Europy o ochronie mniejszości narodowych z 1995 r., nie zawiera definicji takiej grupy. Państw-stron umowy nie obliuguje liczebność społeczności ubiegającej się o status mniejszości czy zasada wzajemności. Ze swobody w tej materii korzysta RFN, ale także RP w odniesieniu do mniejszości narodowych zamieszkałych na terytorium naszego kraju.

Biorąc pod uwagę powyższe uwarunkowania Ministerstwo Spraw Zagranicznych stoi na stanowisku, że kluczowe znaczenie dla podtrzymywania związków z językiem i kulturą polską wśród niemieckiej Polonii ma właściwe egzekwowanie postanowień art. 20-21 Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy, podpisanego 17 czerwca 1991 r. Należy przy tym odnotować fakt, że na mocy postanowień *Wspólnego Oświadczenia Okrągłego Stołu* (z 12 czerwca br.), który podejmował problematykę wykonywania „postanowień mniejszościowych” przywołanych powyżej, grupa mogąca dotychczas korzystać z praw i przywilejów traktatowych - obywatele niemieccy polskiego pochodzenia - uległa poszerzeniu o kategorię „Polaków w Niemczech”.

Związek Polaków w Niemczech "Rodło" zainteresowany przywróceniem formalnego statusu mniejszości zaproponował wniesienie tej kwestii pod obrady Okrągłego Stołu a zwłaszcza I grupy roboczej poświęconej zagadnieniom prawno-historycznym/kulturze pamięci. W toku negocjacji ze stroną niemiecką, uzgodniono przyjęcie przez Bundestag w specjalnej uchwale zapisu o uhonorowaniu i uczczeniu członków przedwojennej mniejszości polskiej, którzy byli represjonowani przez III Rzeszę (na podstawie rozporządzenia władz hitlerowskich z 27 lutego 1940 r. zakazano m.in. działalności polskich organizacji a ich majątek skonfiskowano). Stąd we *Wspólnym Oświadczeniu Okrągłego Stołu*, podpisanym również przez przedstawicieli rządu niemieckiego znalazła się kwestia statusu


prawnego tych obywateli niemieckich, którzy są potomkami członków mniejszości polskiej w Niemczech z okresu przed 1940 r. oraz stanu prawnego mienia ówczesnej mniejszości polskiej. Będą one przedmiotem dalszych wspólnych ustaleń między Polską a Niemcami

W ocenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych właśnie grupa potomków/sukcesorów legalnie funkcjonującej, przedwojennej mniejszości polskiej w Niemczech miałyby szanse na przywrócenie formalnego statusu mniejszości. MSZ wspiera działania podejmowane w tym celu.

Mogę zapewnić Pana Senatora, że resort spraw zagranicznych zawsze wnikliwie i troską i należną rozwagą podejmuje decyzje o wspieraniu skarżących i taka sytuacja będzie miała również miejsce w przedmiotowej sprawie.

Z wyrazami szacunku

wz. Ministra Spraw Zagranicznych
Sekretarz Stanu


Jan Borkowski